Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 73.

Kwartalnie kosztuje złotych szesnaście miesięcznie złotych sześć.

SRODA 31 Marca 1847 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
29	6	27" 0"' 935	+ 5° 6	2. 74	Pł. Zachodni słaby	Pochmurno	w nocy Deszcz
	3	0, 607	+ 10, 6	2 42	ZPł. Zachodni mocny	,,	wieczorem Deszcz
	10	1. 189	+ 6, 8	2 53	Pn. Zachodni	,,	Wicher ZPn. Zachod.

Wiadomości zagraniczne.

— *Londyn* 14 *Marca.* —

Według raportów z *Przylądka Dobréj Nadziei* z 10 *stycznia*, walka przeciw Kafrom na nowo się zaczęła, a gubernator na czele oddziału wojska sam przebył rzekę Kei, by odebrać naczelnikowi Kalti 20,000 ukradzionych wołów i ukarać naczelnika Ratto.

Parostatek *Montrose* przybył z raportami z Lizbony, jednak w nich nic ważnego nie znajdujemy. Od czasu ostatnich raportów nie miały miejsca żadne działania wojenne.

Mówią że xiężna Kent odbędzie na wiosnę podróż do Belgii i Niemiec, dla odwidzenia swych krewnych.

Hrabia Raczyński, poseł pruski na dworze portugalskim, przybył tutaj w tych dniach, odjedzie on ztąd do Berlina.

Rząd angielski ostrzega swych poddanych, by zbyt licznie do Texas nie emigrowali, ponieważ żyzność gruntu, bogactwa mineralne i klimat w opisach przesadzonemi zostały. Mnóstwo niemieckich wychodźców z nędzy umarło; anglicy także nic lepszego spodziewać się nie mogą jak choroby i nędzy.

— *Madryt* 7 *Marca.* —

Wczoraj po południu ministrowie zgromadzeni w pałacu ministra spraw zagranicznych, postanowili przedstawić królowéj żądanie udzielenia dymissyi jenerał kapitanowi Breton i mianowania na jego miejsce jenerała Pavia jenerał kapitanem Katalonii. Królowa odpowiedziała, gdy jéj do podpisu przedstawiono oba dekreta, że się namyśli. Gdy jednak do dziś dnia rano jeszcze swego zdania nie objawiła, xiążę Soto Mayor w imieniu całego gabinetu podał żądanie dymissyi. Królowa wówczas oświadczyła, iż rzecz weźmie pod rozwagę. Głoszą, że królowa podobno chce przystać na dymisyę jenerała Breton, ale nie chce zatwierdzić jenerała Concha młodszego na jenerał kapitana Staréj Kastylii. Wiadomo tylko, że znowu kogoś zawołano do zamku, by się z nim naradzić o uformowanie nowego gabinetu.

Eco del Comercio mówi już z pewnością w swéj długiéj edycyi o upadku gabinetu. Jenerał Concha należy do stronnictwa purytanów. Zresztą fakta przez nas podane są tylko jednem z objaśnień tego faktu podawanych przez dzienniki. Według *Eco del Comercio*, chciano, by gabinet posłał do Barcelony jenerała Manso na miejsce jenerała Breton, który miał zostać mianowany jenerał kapitanem Madrytu. Według *Heraldo*, rzecz cała nie jest tak ważną jak przypuszczają, chodzić ma tylko o odwołanie jenerała Breton i dymissyę ministra wojny, jenerała Oraa, który ma być przez kogo innego zastąpionym; na miejsce pana Breton ma pójść jenerał Pavia, na miejsce pana Oraa ma być mianowanym jenerał Manso. Dziennik ten zresztą dowodzi, że te wszystkie wiadomości są niepewne i że potrzeba będzie 24 godzin czasu by całą kwestyę zbadać. Mówiono wczoraj, że panowie Mon i Narvaez pogodzili się.

Heraldo ogłasza następne podanie infanta don Enrique do kortezów:

„Don Henryk Maria Bourbon przejęty głębokim szacunkiem, jaki w nim budzą kortezy swą zaszczytną missyą, tak wzniosłą i tak szlachetną swym charakterem, uważając się za odosobnionego od czasu małżeństwa królowéj i jéj siostry z dwoma sławy pełnemi xiążętami, postanowił, korzystając z danego mu prawa, pójść w takim razie za natchnieniem swéj duszy i nałożył na siebie obowiązek zwracania jedynie swéj uwagi tylko na osobę z rodu hiszpankę. Ponieważ na prośby, które przedstawił Jéj Królewskiéj Mości królowéj, uzyskał pozwolenie słowne i wszystkie zapewnienia, jakich tylko mógł żądać, dla doprowadzenia do skutku małżeństwa z panną Eleną Castellar Shelly Fernandez de Cordova, córką JJ. Excellencyi hrabiego i hrabiny del Castellar dela Villa Nuova y Garcez, z jedynym warunkiem nie bawienia przez czas jakiś w stolicy; postanowił przeto ułożyć kontrakt publiczny i

uroczysty, gotów ponieść wszystkie skutki tego małżeństwa.

„Ale rano dnia 7, jakkolwiek zdrowie jego cierpiało od początku jesieni, jakkolwiek był chorym od poprzedniego wieczora, został zatrzymanym niespodzianie, przeniesionym do łóżka wśród bagnetów, aż do pałacu swego ojca, nie mogąc uzyskać pozwolenia pożegnania JJ. KK. MM. i złożenia im hołdu, odjechał bez eskorty do Barcelony, gdzie dano rozkaz pozostawienia mu tylko tyle czasu, ile koniecznie potrzeba do obiadu. Tam oddano mu rozkaz ministra marynarki wysyłający go do Tulonu; missya ta była nader szlachetna, gdyby miał czas do niéj się przygotować i gdyby środki użyte dla oddalenia go z stolicy były mniéj publicznemi i łagodniejszemi, gdyby mu dodano urzędników, którzy powinni towarzyszyć dowódcy eskadry, a tem bardziéj infantowi Hiszpanii, gdyby posiadał żywioły konieczne do tych prac i badań, pamiętników, planów, modelów etc., praca ta była bardzo stósowną, gdyby mu dano czas do poznania nowych ulepszeń arsenału, tak rozległego jak tuloński we wszystkich częściach i systematu dzisiejszego marynarki wojennéj francuzkiéj; to wszystko było koniecznem dla napisania pamiętnika wyrozumowanego. Missya ta byłaby nader ważną, gdyby nie zapomniano także o badaniach prowadzonych w świetnych arsenałach Anglii, narodu wielkiego na morzu, o którym jednak zupełnie zapomniano, missya nader piękna, gdyby z większą sztuką umiano ją ukryć, gdyby nie odkryto przenikliwości narodu powodów wygnania oddawna przygotowanego, gdyby oddalając w ten sposób don Henryka de Bourbon od kraju, od rodziny, od przedmiotów przezeń ukochanych, nie zmuszano infanta Kastylii, tak blizkiego krewnego królów, do stawienia się w krajach zagranicznych bez orszaku, bez zasobów, oprócz tych jakie w chwili tak naturalnego zamięszania mógł mu dostarczyć xiążę ojciec jego, by mógł opędzić w Barcelonie pierwsze potrzeby. Ograniczony on został jako dowódca eskadry i jako infant Hiszpanii, do swéj osoby jedynie a ten rozkaz już sam przez się dowodzi niepodobieństwa doprowadzenia do skutku zamiarów i stawia go w smutnem położeniu, powiedziano bowiem, że Jéj Królewska Mość ma nadzieję, iż wypełni swą missyę jak należy.

„Przekonany jak najmocniéj, że tylko nieprzyjaciele mogą żądać od niego odstąpienia od przysiąg publicznych i świętych, by stracił cały urok przed światem, by go uważano za człowieka nieuczciwego, silnie obstając przy zamiarze uczciwym, wierny słowu, postanowiwszy szukać w życiu domowem spokoju, którego tak bardzo potrzebuje, a którego jest tak dawno pozbawiony, ma honor przedstawić kortezom i całemu narodowi, stosując się do postanowień prawa i pragmatyk królewskich, iż postanowił jako człowiek honoru, doprowadzić do skutku swe małżeństwo z doną Elleną de Castellar Shelly Fernandez de Cordova. Tulon dnia 24 lutego 1847. — (podp.) Henryk Maria de Bourbon.

Listy z Barcelony donoszą o nowych usiłowaniach Kabecylli Trystany przeciw małemu miasteczku Terasa, położonemu mil fr. 8 na północy Barcelony, w górach. Tristany na czele 300 ludzi zajął na chwilę to miasto, które wówczas było zupełnie bez obrony, ale oddział wojsk królowéj nadbiegłszy, wkrótce wyparował Tristanego z téj pozycyi, w któréj napróżno starał się utrzymać. Montemoliniści stracili piętnastu ludzi w téj rozprawie i w nieładzie pierzchnęli w góry, wojska królowéj straciły oficera i pięciu żołnierzy zabitych.

Paryzki *Union Monarchique* mówi o pronunciamiencie, które miało mieć miejsce w Nawarze na korzyść hrabiego de Montemolin. Miasto Estella miało się pronuncyować na rzecz tego xięcia. Sądzimy, że ta wieść jest tylko odnowieniem dawniejszéj, już za fałszywą uznanéj.

Wojska hiszpańskie nie wkroczyły jeszcze na grunt portugalski, ale się koncentrują w Vico, zkąd najłatwiéj im wyruszyć jak tylko pozór będzie po temu. Nie ma wątpliwości, że gdyby nie energiczne wystąpienie Anglii jużby Portugalia dawno zalaną była wojskiem hiszpańskiem, któreby podyktowało jéj prawo w myśli francuzkiéj. Korespondent *Standarda* dodaje w sposób bardzo znaczący, że w razie potrzeby obcéj interwencyi, ta jedynie przez Anglię ma być dokonaną, albowiem jéj opiece winna Portugalia swą niezależność. By nie dać się podejść, sir Williams Parker, wysłał do Vigo okręt liniowy *Superb* o 84 działach, zkąd najlepiéj strzedz można poruszeń korpusów hiszpańskich.

— *Rzym* 5 *Marca.* —

Ojciec Święty wydał w zeszłym miesiącu rozkaz ułożenia statutów nowego orderu, który wszystkim wyznawcom katolickiéj wiary bez różnicy stanu udzielonym być może. Order ten ma stanowić nagrodę prawdziwych zasług, w kształcie gwiazdy z godłem *virtuti et merito*, w dwóch klasach, z których pierwsza nadaje szlachectwo dziedziczne, druga zaś osobiste. Głoszą także o przywróceniu orderu lateraneńskiego. W tym miesiącu spodziewają się zgromadzenia konsystorza, na którym przecież tylko mianowanie biskupów nastąpić ma.

W tych dniach przybyła chorągiew przez obywateli bolońskich na znak zgody obywatelom Rzymu przesłana. Ojciec Święty odebrał ją z rąk deputacyi i jak mówią na Wielkanoc odda ją gwardyi obywatelskiéj tutejszéj.

Poseł turecki Szekib Effendi otrzymał z rąk Jego Świątobliwości bogatą, w brylanty oprawną kameę z wizerunkiem papieża. Szekib Effendi odbierając ją na klęczkach, prosił Ojca Świętego o dozwolenie noszenia tego podarunku, jako znaku zaszczytnego na piersiach.

— *Konstantynopol* 24 *Lutego.* —

W tutejszym gabinecie nastąpiła zmiana cząstkowa. Minister skarbu Nafiz pasza otrzymał dymisyę a na jego miejsce mianowanym został Sarim Effendi, dotychczasowy radca wielkiego wezyra (Mustaszar); oprócz niego trzech jeszcze wysokich urzędników mianowano; wszyscy oni należą do tak zwanéj młodéj Turcyi to jest ludzi którzy krócéj lub dłużéj w zachodniéj Europie bawili i mniéj lub więcéj przejęli się jéj cywilizacyą. Dymisyonowany minister skarbu był zupełnie człowiek dawnego trybu. Usunięcie jego i oddanie jego posady Mustaszarowi wielkiego wezyra jest najlepszym dowodem, że Reszyd pasza jest wysoko w łasce sułtańskiéj położony. Chodzi teraz o to, czy Reszyd pasza w ten sposób położenie swe utwierdziwszy, szybkim krokiem postąpi w reformach zamierzonych.

Grecko-turecki spór jeszcze nie jest rozstrzygniętym. Porta postanowiła królowi Otto przesłać list sułtana. Padyszach odpowiada na zapewnienie przyjaźni, domaga się jednak, by zadość uczynienie panu Mussurus danem było w formie przez tegoż żądanéj. Z tą depeszą przed kilku dniami wysłano parostatek do Aten.

Wiadomość o wybuchnięciu cholery w Damaszku była fałszywa; karawana z Mekki wprawdzie tam przybyła, jednak już na 15 dni przed przybyciem żaden wypadek cholery się nie objawił. Porta myśli podobno zatrzymać karawanę w Hama nad Orontem, by tam odbyła kwarantannę; Hama leży na pół drogi pomiędzy Aleppo i Damaszkiem. Do Aleppo karawanna bowiem rusza jedną kolumną ztamtąd zaś na trzy się rozdziela z których jedna rusza do Orfa, druga do Aintab, trzecia do Adana.

Londyński *Standard* mówi w swéj korespondencyi z Konstantynopola, że 40,000 najlepszego wojska tureckiego skoncentrowano w téj chwili na granicy Grecyi.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 29 *do dnia* 30 *Marca.*

Podakowski Ignacy ob., Bobrownicki Mieczysław, Goczakowski Franciszek, Pariser Adolf, z Galicyi; -- Padechowicz Franciszek, Wałecki Walenty ob., z Polski; -- Streich Karol, Zimirska Izabella ob., Dulęba Cypryan ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Humnicki Ignacy ob., Borewicz, Tworzyańska Anna, do Polski; -- Karo Szymon, Ebert Karol, Sprinzenstein Artur hr., Winkler, Voss Karol, Treumann Maurycy, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 4718.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa wszystkich mogących mieć pretensye do Jana Wojciechowskiego z tytułu sprawowanych przez niego obowiązków Woźnego przy Sądzie Pokoju Okręgu Krzeszowickiego, aby z takowemi w przeciągu miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem terminu tego, kaucya w kwocie złp. 200 w Depozycie Sądowym znajdująca się, wydanąby mu została.

Kraków dnia 18 Września 1846 r.

Sędzia Prezydujący,
J. *Pareński.*

(1r.) Z. Sekr. P. *Burzyński*

Nro 1359.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu wniesionéj przez P. Annę pierwszego ślubu Hartową powtórnego Węgrzynowską, w swojém i małoletniego syna swego Jana Kantego Hart imieniu prośby w przedmiocie przyznania im spadku po niegdy Janie Hart pozostałego, z dwóch realności pod L. 326 i 327 w Krakowie przy ulicy Szewskiéj w gminie 3 położonych składającego się, Trybunał po wysłuchaniu wniosku C. K. Prokuratora, na zasadzie artykułu 12 ustawy Hypotecznéj, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do rzeczonego spadku, ażeby z prawami temi w zakresie trzechmiesięcznym do Trybunału zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie rzeczony spadek zgłaszającym się, o ile prawa swe udowodnią przyznanym zostanie.

Kraków dnia 9 Marca 1847 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(1r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Pisarz Ces. Król. Trybunału

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do wiadomości powszechnéj, iż na żądanie P. Tekli Oszackiéj wdowy po ś. p. Stanisławie Oszackim Obywatelu krajowym pozostałéj jako nabywczyni praw Franciszka Tomasza Oszackiego w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 627 zamieszkałéj, powódki, w wykonaniu wyroku Ces. Król. Trybunału M. Krakowa i J. O. dnia 28 Stycznia r. b. pomiędzy tąż powódką z jednéj, a spadkobiercami Stanisława Oszackiego z drugiéj strony, zapadłego, prawomocnego, w drodze działu majątku sprzedane zostaną dwie realności w Krakowie stojące

a. jedna w Rynku Głównym pod L. 12 w Gm. I. odosobniona, frontem na północ i graniczy ze strony wschodniéj z Sukiennicami, od zachodu z częścią Rynku wschodniego, na południe z wieżą ratuszną, na północ z częścią Rynku południową.

b. druga pod L. 627 w Gm. V. przy ulicy Mikołajskiéj frontem na południe, granice jéj są: od wschodu kamienica PP. Reklewskich, od zachodu kamienica P. Czosnowskiego, od północy z temi dwoma domami na tył wychodzącemi.

Sprzedaż tych realności popiera Franciszek Starzycki O. P. D. Adwokat w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 101 zamieszkały.

Warunki do sprzedaży rzeczonych nieruchomości wyrokiem C. K. Trybunału w d. 12 Marca r. b. zapadłym, ustanowione są następujące:

1) Cena szacunkowa realności pod L. 12 w Gminie I. M. Krakowa położonéj, ustanowiona jest na pierwsze wywołanie w summie 2519 złp., która w braku ubiegających się na trzecim dopiero terminie o 1/3 część to jest do summy 1679⅓ złp. zniżoną zostanie.

2) Cena szacunkowa realności w Krakowie pod L. 627 w Gm. V. ustanowiona jest na pierwsze wywołanie w ilości 30,000 złp., która w braku kupujących równie dopiero na trzecim terminie o 1/3 część to jest do summy 20,000 złp. zniżoną zostanie.

3) Każda z powyższych realności oddzielnie sprzedawaną będzie.

4) Chęć kupna mający złoży na rękojmią 1/3 część ustanowionego szacunku, to jest przy kupnie realności Nro 12 złp. 251, przy kupnie realności Nr. 627 złp. 3,000 od składania jednak takowéj rękojmi popierająca sprzedaż Tekla Orszacka jako właścicielka w 1/7 części jest wolną, równie jak Kazimierz Oszacki.

5) Nabywca zapłaci podatki do Skarbu Publicznego za rok ostatni, gdyby się jakie okazały, inne zaś podatki zaległe stósownie do wyroku klassyfikacyjnego, zapłaci, oraz wszelkie koszta popierania sprzedaży na ręce i za kwitem Adwokata sprzedaż popierającego, a to zaraz po wyroku takowe przysądzającym.

6) Widerkaufy i inne ciężary gruntowe, oraz schedy na małoletnich przypadające pozostaną przy nieruchomości aż do dojścia tychże małoletnich do pełnoletności, lub do prawomocnéj uchwały Rady Familijnéj, zezwalającéj, na podniesienie takowych, z obowiązkiem opłacania procentów po 5/100, które równie jak wszelkie inne wypłaty z summy szacunkowéj potrącone zostaną.

7) Nabywca od dnia licytacyi obowiązany tymczasowo opłacać procenta bez odwoływania się do nieukończonéj klassyfikacyi od tych summ Instytutowych i Skarbowych, które będąc prawomocnie w hypotece umieszczone, mieszczą się łącznie z summą produkcyj uprzywilejowanych w 3/4 częściach wylicytowanego szacunku, przez co jednakże skutki klassyfikacyi w niczém nadwerężone być nie mają.

8) Nabywca obowiązany będzie dotrzymać kontraktów z mieszkańcami zawartych.

9) Nabywca po dopełnieniu warunku 5 otrzyma dekret dziedzictwa.

10) Resztujący szacunek po potrąceniu wypłat warunkami 4 i 5 przewidzianych, pozostanie przy nieruchomościach, aż do skutku prawomocnego działu, wedle którego nabywca przekazane wierzytelności z procentem po 5/100 od daty nabycia wypłaci.

11) Gdyby kto w ciągu dni ośmiu po stanowczém przysądzeniu o 1/8 część wyżéj nad wylicytowany szacunek zaofiarował, obowiązany jest takową złożyć w Depozyt Sądowy i dopełnić formalności prawem przepisanych.

Sprzedaż odbywać się będzie na Audyencyi publicznéj C. K. Trybunału M. Krakowa i J. O. w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 106 od godziny 10 z rana zaczynając, to jest:

a. Realność Nro 12.

1. dnia 4 Czerwca }
2. dnia 9 Lipca } 1847 r.
3. dnia 10 Sierpnia }

b. Realność Nro 627.

1. dnia 11 Czerwca }
2. dnia 13 Lipca } 1847 r.
3. dnia 17 Sierpnia }

Wzywają się przeto wszyscy chęć kupna mający aby na powyższych terminach na Audyencyi Ces. Król. Trybunału stawić się zechcieli, tudzież wszyscy wierzyciele hypoteczni i osobiści, ażeby na pierwszym terminie wszelkie wierzytelności swe przy ustanowieniu Adwokata pod prekluzyą podali.

Kraków dnia 27 Marca 1847 r.

Widerakiewicz.

Pisarze Banku Pobożnego w Krakowie.

Na żądanie strony interessowanéj zawiadomiają iż od fantu zegarek złoty cylindrowy dnia 3 Czerwca 1846 r. do N. 144 pod Literą S. w Banku Pobożnym zastawionego, według oświadczenia zgłaszającéj się o wykupno jego osoby, kartka czyli rewers Bankowy miał zaginąć, przeto wzywają interes w tém mających, aby o wykupno tego fantu najdaléj do dnia 1 Czerwca r. b. zgłosili się, gdyż w razie niezgłoszenia, fant rzeczony, osobie zgłaszającéj się, po tym przeciągu czasu, niezawodnie wydanym będzie.

Kraków dnia 12 Marca 1847 r.

(2r.) X. *Praszkiewicz.* J. *Stachowicz.*

Z dniem dzisiejszym kończy się prenumerata kwartalna na Gazetę Krakowską.